

Olek Grotowski, Pierwsza teczka

To dopiero historia, proszę was,
Z ust do ust wiadomość ważna płynie.
Mały Dreptak dzisiaj pierwszy raz,
Niesie teczkę jednej dziewczynie.
Dotąd ciągnął ją za warkoczyki,
I w ogóle wolał siedzieć nad rzeką,
A tu patrzcie, ona idzie chodnikiem,
A Dreptaczek za nią z wielką teką.
I coś w sercu Dreptaczkowi śpiewa,
I tak szedłby na koniec świata.
- Mały Dreptak najwyraźniej dojrzewa -
Mówi burmistrz do adwokata.
Idzie Dreptak z czerwonymi uszami,
W duszy szczęście ma, na spodniach łatę,
Troszkę wstyd mu przed kolegami,
Troszkę boi się spotkać tatę.
Ale tata i tak wszystko widział,
Był na piwie, spojrzał i się zdziwił.
Po chodniku idzie jakaś dzidzia,
A tuż za nią ten Dreptaczek jak pingwin.
Tata nawet się wzruszył troszeczkę,
Rzekł ochryple: - Jeszcze mi pan należy!
Bo przypomniał sobie swoją pierwszą teczkę,
Potem pierwszą wycieczkę i tak dalej.
Nawet wyjrzał za nimi na deptak,
Ale oni już za rogiem giną.
Ta dziewczyna i ten mały Dreptak
Dreptający z teczką za dziewczyną.